

# Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

---

## Wspomnienie o Beacie Szczepańskiej (1906-1997)

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 42/3-4, 159-162

---

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## WSPOMNIENIE O BEACIE SZCZEPAŃSKIEJ (1906–1997)

### 1

Pragnę ocalić od zapomnienia fakt, że Pani Beata Szczepańska – pierwsza bibliotekarka w ówczesnym Zakładzie Historii Nauki PAN – stworzyła, dosłownie z niczego, zasadniczy zrąb specjalistycznego księgozbioru Instytutu Historii Nauki, liczącego dziś, w roku 1997, 17 000 wol. książek i 80 tytułów czasopism. Aby odtworzyć początki dziejów tej biblioteki i rolę Pani Beaty, gdyż tak Ją powszechnie nazywano, należy cofnąć się do roku 1956, wydobywając z głębin pamięci chociażby okruchy wspomnień sprzed ponad czterdziestu lat. Właśnie wtedy bowiem świeżo zatrudniona w Zakładzie Historii Nauki p. Beata Szczepańska rozpoczęła swą działalność, otrzymując w pokoju na 24 piętrze warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki biurko oraz szafę, wyposażoną w kilkadziesiąt książek i czasopism. Przypominam, że w tymże „bibliotecznym” pokoju odbywali również dyżury ówcześni asystenci, do których i ja należałam.

Po 13 latach zaangażowanej pracy Pani Beaty, tj. w roku 1969 – gdy odchodziła na emeryturę – biblioteka Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN posiadała 7 000 wol. książek i kilkadziesiąt tytułów czasopism. Przed czterdziestu laty, gdy warunki gromadzenia specjalistycznych książek były zupełnie inne niż dziś, wręcz nieporównywalne, tylko dzięki niezwykłej umiejętności Pani Szczepańskiej, która potrafiła nawiązać żywe kontakty z antykwariuszami z całej Polski, udało się zdobyć dla biblioteki Zakładu „klasykę” z historii nauki i techniki. Obok tego napływały – dzięki systematycznej wymianie z ośrodkami zagranicznymi – nieosiągalne wtedy w Polsce czasopisma różnojęzyczne. O każdej nowej publikacji, wzbogacającej księgozbiór, wiedziała p. Szczepańska dosłownie wszystko; wiedziała również, komu z historyków nauki i techniki może być ona przydatna. Toteż przez kilkanaście lat utożsamiano bibliotekę z Panią Beatą, zaś Panią Beatę z biblioteką. Nie było wówczas komputerów, „personel” przez dłuższy czas – jednoosobowy; toteż katalogowanie nierzadko nie nadążało za napływem nowych



Ryc. 1. Beata Szczepańska.  
Fot. Zenon Żybartowicz 1978 r.

książek i czasopism, lecz wśród rosnącego księgozbioru była prawie zawsze osoba z nim zaprzyjaźniona i kompetentna, która potrafiła wyciągnąć z półek i szaf błyskawicznie i bezbłędnie to, czego czytelnik szukał. Być może wydaje się, że jest to wspomnienie sentymentalne, nieco wygładzone przez bieg czasu – trzydzieści czy nawet czterdzieści minionych lat. Ale przecież komputer nie zawsze i nie pod każdym względem potrafi zastąpić człowieka, oddanego bez reszty swej działalności. Znalazło to m.in. odbicie w roku 1965, w przekraczającym wątle siły Pani Szczepańskiej wysiłku zorganizowania w Warszawie i Krakowie wystawy książek z okazji odbywającego się wtedy w Polsce XI Międzynarodowego Kongresu Historii Nauki. Zgromadzenie w ówczesnych polskich warunkach ponad 1000 woluminów najbardziej znaczących publikacji z zakresu historii nauki z kilkudziesięciu krajów świata wzbudziło – doskonale to pamiętam – autentyczny podziw uczestników tego międzynarodowego spotkania. Pani Beacie pomagała przy tym tylko jedna osoba – dziś profesor, wówczas mgr Jerzy Różewicz. Takie to były czasy i tacy ludzie – pasja działania zwielokrotniała ich siły.

## 2

Próbując z tych okruczków wspomnień złożyć jakąś czytelną mozaikę, dedykowaną Pani Beacie, stwierdziłam ze zdumieniem, że o Jej życiu wiem bardzo niewiele, chociaż przez całe lata spotykałam się z Nią w bibliotece prawie codziennie. Trzeba więc było sięgnąć do akt, znajdujących się w archiwum. Właśnie na tej podstawie spróbuję odpowiedzieć na pytanie, jakie fakty z Jej długiego, gdyż trwającego ponad 90 lat, życia ukształtowały tę oryginalną, dynamiczną osobowość, jednocześnie rozmiłowaną bezgranicznie w swej pracy zawodowej.

Beata Szczepańska urodziła się 6 lipca 1906 r. w Krakowie. Jej rodzicami byli inż. Tadeusz Szczepański i Beata z domu Daumas, pochodząca ze spolszczonej rodziny francuskiej. Ojciec przez znaczną część swego życia zajmował stanowisko dyrektora wodociągów w różnych miastach: Tarnowie, Radomiu, Kaliszu; matka zajmowała się wielodzietną rodziną. Sytuacja domowa, ale chyba także ówczesne wzorce literackie, wywarły wpływ na bieg życia i ukształtowanie osobowości młodej Beaty. Sawantka, emancypantka, „siłaczka”? Pęd do wiedzy, dążenie do samodzielności, realizowanie od wczesnej młodości wzorca wiejskiej nauczycielki, szerzącej miłość do książki, docierającej z przysłowiowym „kagankiem oświaty” do odległych nieraz zakątków kraju – to drogowskazy, które określały bieg życia Beaty Szczepańskiej.

Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości w 1925 r. w Tarnowie (przedtem ukończyła seminarium nauczycielskie) rozpoczęła w wieku 19 lat wieloletnią, ofiarną pracę jako nauczycielka i bibliotekarka: najpierw w miejscowości Góra pod Pińczowem – w województwie kieleckim; następnie w Bogucicach koło Buska Zdroju, gdzie w ciągu 10 lat zgromadziła w stworzonej przez siebie bibliotece 800

tomów książek. Było to duże osiągnięcie – jak na tamte czasy i ośrodek wiejski; Pani Beata wspomina o tym sukcesie z dumą w życiorysie, pisanym w 1956 r., gdy zatrudniono ją w Polskiej Akademii Nauk.

Później po ukończeniu Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Wilnie były inne szkoły, gdzie uczyła najczęściej języka polskiego i historii oraz opiekowała się bibliotekami szkolnymi: a więc w Juszczynie Podhalańskim, Rabie Wyżnej, w Błaszczach i Piwonicach koło Kalisza.

W roku 1953 – otrzymała Pani Beata Szczepańska, jako eksternistka, dyplom I stopnia ukończenia wyższych studiów na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Na tymże Uniwersytecie ukończyła roczny kurs bibliotekoznawstwa przy Katedrze prof. dra Jana Muszkowskiego. W ankiecie personalnej z 1956 r., w rubrykach: *zawód wyuczony* i *zawód wykonywany* napisała Pani Szczepańska: *nauczycielka* i *bibliotekarka*. Nauczycielką była przez lat ponad 30, bibliotekarką – przez 45 lat, niemal przez półwiecze. W roku 1964, pracując ofiarnie w bibliotece Zakładu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk, otrzymała stanowisko kustosa. Czy był to faktycznie Jej największy sukces zawodowy? Wydaje mi się, że za swoje główne osiągnięcie życiowe uważała Pani Beata stworzenie specjalistycznej biblioteki z historii nauki i techniki, istniejącej do dnia dzisiejszego w Instytucie Historii Nauki PAN i systematycznie wzbogacającej się.

Beata Szczepańska należała wyłącznie do Związku Nauczycielstwa Polskiego, lecz była mu wierna od roku 1925.

Odeszła jakoś niepostrzeżenie 4 lipca w roku 1997. Nikomu nie wydawało się, że ma ponad 90 lat, emanowała z Niej bowiem nieustannie witalność, młodzieńczość reakcji na ludzkie problemy i na każde wydarzenie. Pochowana została na cmentarzu w Jedlni-Letnisku koło Radomia. Chyba niewielu historyków nauki (a może nawet nikt z dawnych współpracowników?) towarzyszyło Pani Beacie w Jej ostatniej drodze.

Nie zapominajmy więc, że trasa Warszawa–Radom znajduje się w pobliżu Jedlni-Letniska.

*Irena Stasiewicz-Jasiukowa*  
(Warszawa)